

WIELOMILIONOWE ZOBOWIĄZANIA MŁODZIEŻY dla uczczenia złotu młodych przodowników Wojewódzkie konferencje sprawozdawczo - wyborcze ZMP

W ostatnich dniach we Wrocławiu, Olsztynie i Krakowie odbyły się wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze Związku Młodzieży Polskiej, których tematem było omówienie dotychczasowego dorobku oraz zadań organizacji na najbliższą przyszłość. W czasie konferencji szczególną uwagę zwrócono na pracę ZMP wśród młodzieży niechrześcijańskiej oraz na przygotowania do Złota Młodych Przodowników.

We Wrocławiu

Na konferencję we Wrocławiu przybyło kilkuset delegatów — przodowników pracy i aktywistów organizacji z miast i wsi Dolnego Śląska. W obradach wziął udział sekretarz Zarządu Głównego ZMP Wiesław Olecka.

Jak wynika ze sprawozdania, 100-tysięczna organizacja dolnośląska ZMP posiada znaczne osiągnięcia w upowszechnianiu produkcyjnych radzieckich metod pracy oraz w podnoszeniu poziomu pracy. W fabrykach, kopalniach i wsiach dolnośląskich w ruchu współzawodnictwa uczestniczy ponad 65 tys. młodzieży.

Najlepszymi wynikami w pracy szczyczą się organizacje ZMP-owskie w Pafawagu, Rokicie, PGR Udanie i Pom Kąty Wrocławskie. Tak np. ZMP-owcy Pafawagu pierwszy wprowadzili system pracy nowatorów radzieckiej Zandarowej, w dużej mierze przyczyniając się do przełamania trudności produkcyjnych Zakładu. Do czynu złotowego włączyła się cała młodzież robotnicza Pafawagu.

W woj. wrocławskim na apel złotowy ZMP odpowiedziała już znaczna liczba ZMP-owców i młodzieży nieorganizowanej, podejmując przeszło 30 tys. różnego rodzaju zobowiązań. W samym tylko Wrocławiu wartość złotych postanowień wynosi ponad 2,5 miliona zł.

W Krakowie

Konferencja sprawozdawczo - wyborcza ZMP w Krakowie zgromadzi-

ła ponad 200 delegatów z całego województwa.

Ponad 670 brygad w zakładach produkcyjnych, z których 270 powstało w czasie kampanii przedzłotowej, wymownie mówi o udziale młodzieży woj. krakowskiego w realizacji planu 6-letniego.

Szczególną opieką otacza ZMP organizację harcerską, dbając o jej stały rozwój. W porównaniu z rokiem ub. liczba harcerzy w woj. krakowskim wzrosła o około 100 procent i wynosi obecnie 90 tys.

Do chwili obecnej w całym województwie ZMP-owcy podjęli około 3 tys. złotych zobowiązań indywidualnych i ponad 3 tys. zespołowych, których wartość sięga sumy 7 milionów zł.

W Olsztynie

Z wygłoszonego w czasie konferencji w Olsztynie sprawozdania wynika, że od chwili ogłoszenia apelu Zarządu Głównego ZMP liczba młodzieżowych brygad produkcyjnych w zakładach pracy woj. olsztyńskiego zwiększyła się o dalsze 163 zespoły, które osiągają dobre wyniki w pracy.

Współzawodnictwo przedzłotowe objęło tysiące młodzieży. Młodzież PGR podjęła 313 zobowiązań, a z gromad ok. 500 zobowiązań.

EKIPY ŁĄCZNOŚCI

Ścisła więź łącząca młodzież robotniczą i wiejską umacnia się jeszcze bardziej w okresie przygotowań do Złota Młodych Przodowników.

W woj. szczecińskim wszystkie ekipy młodych robotników wyjeżdżające na wieś pomagają miejscowym kolegom ZMP i grupom złotowym w organizowaniu i urządzaniu świetlic, wydawnictw okolicznościowych gazet, ścianek itp.

Z zadań tych najlepiej wywiązują się ekipy przy Zarządzie Portu Szczecin. Jedną z nich, która stale pomaga młodzieży w spółdzielni produkcyjnej Czepino w pow. Gryfino, obecnie pomaga wyremontować tam świetlicę, wyposażyć ją oraz zorganizować pracę kulturalno - oświatową. Przydzielony do Czepina z ramienia ekipy specjalny instruktor zorganizował zespół artystyczny, który przygotował szereg deklamacji, pieśni chóralne, a obecnie opracowuje pokaz sceniczny. Zorganizowana w ostatnią niedzielę zabawa ludowa ściągnęła nie tylko młodzież, ale i ludzi starszych.

WYSTĘPY ARTYSTYCZNE STUDENTÓW W GROMADACH

Grupy studenckie z Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Politechniki Łódzkiej i Wyższej Szkoły Pedagogicznej odwiedziły szereg gromad w woj. łódzkim, występując wspólnie z młodzieżą wiejską z bogatym programem artystycznym.

Pod hasłem: „Młodzież po pracy bawi się i śpiewa” nastąpiło ostatnio spotkanie studentów wydziału chemicznego Uniwersytetu Łódzkiego z młodzieżą chłopską gromady Lesmierz, pow. łódzkiego. Studenti wystąpili z bogatym repertuarem pieśni poświeconych Złotowi, a zespół wieślicy z Lesmierz zaprezentował szereg polskich i rosyjskich tańców ludowych.

DELEGACI NA ZŁOT

W różnego typu szkołach na terenie Wybrzeża odbywają się obecnie zebrań, na których młodzież wybiera spośród przodowników nauki i pracy społecznej swych delegatów na Złot Młodych Przodowników.

M. in. przedzłotowe zebranie wyborcze odbyło się ostatnio w Szkole Zegluga Śródlądowej w Elblągu. Wzięło w nim udział 130 uczniów. Wybrano 6 delegatów na Złot. Jeden z nich — Henryk Trojanowski, niechrześcijański, zawsze świeci przykładem, jako dobry uczeń i przodownik pracy społecznej.

WYSTAWA W WARSZAWIE

15 bm. w Domu Kultury Dziecka na osiedlu mieszkaniowym Koło w

Warszawie otwarto wystawę prac technicznych i plastyki — stanowią „Czyn Złotowy” uczniów w wieku od 7 do 16 lat — korzystających z Domu Kultury Dziecka.

Dom Kultury Dziecka posiada Wydział Techniki, z kołami: fototechniki, sztućnictwa i zeglarstwa, modelarstwa lotniczego i kołem „sprawnych rąk”, skupiającym dzieci w wieku od 7 do 9 lat. Istnieje tu też Wydział Naukowy z kołami: krajoznawczym, historycznym i kołem języka rosyjskiego. Wydział Sztuki posiada koło artystyczne i koło plastyki. Wydział Sportowy prowadzi koła: tenisa stołowego, szachowe i siatkówki. Z urządzeń Domu korzysta stale z górą tysięcy uczniów z 27 okolicznych szkół.

Huty im. Cedlera i »Zabrze« wykonały plany półroczne

W dniu 13 bm. załoga huty im. Cedlera wykonała pierwszą w naszym hucie swoje zadania produkcyjne za okres pierwszego półrocza. W tym samym dniu stalownia huty im. 1 Maja przystąpiła do produkcji na poczet trzeciego kwartału br. Następnego dnia o wykonaniu zadań produkcyjnych za okres pierwszych dwóch kwartałów zameldowała załoga huty »Zabrze«.

Również i inne huty zbliżają się do przedterminowej realizacji planów półrocznych.

Na to, że załoga huty im. Cedlera od dłuższego czasu wyróżniała się w wykonywaniu i przekraczaniu swych planów dziennych i dekadowych, złożyły się przede wszystkim osiągnięcia jednego z wydziałów walowniczych, przy czym zmiany mistrza Zarembskiego i Sokoła osiągnęły szczególnie wysokie przekroczenie swych planów.

Huta »Zabrze« posiada wśród swojej załogi licznych przodowników pracy, spośród których szereg pracuje już na poczet czwartego i piątego roku planu 6-letniego. Mieczysław Woronik, wiertacz osiągał przeciętnie w maju około 320 procent normy, a brygada składająca Tadeusza Głowickiego, dochodziła do 270 procent.

Stalownia huty im. 1 Maja zawiązała swój sukces systematycznemu obniżaniu średniego czasu wytopów, dobrej konserwacji pieców i osiągnięciu dobrych wskaźników w wykorzystaniu czasu pracy pieców martenowskich. Zobowiązania podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja zrealizowane zwycięsko

przez całą załogę, a zwłaszcza przez produkujące zmiany pierwszych wytopów Frasa, Jarzabka i Gincela dały w efekcie ponadplanową produkcję stali w wysokości 857 ton za marzec i kwiecień i przyczyniły się w poważnym stopniu do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych za pierwsze półrocze.

ROZBUDOWA STOCZNIA SZCZECIŃSKIEJ

W szybkim tempie rozbudowuje się stocznia szczecińska, z której pochylni zjeżdżają w najbliższych tygodniach kadłuby pierwszej dalekomorskiej jednostki pływającej. Obecnie trwają tu intensywne prace przy wykończaniu nowej hali produkcyjnej działu wyposażenia statków.

Szerokie współzawodnictwo wśród załogi w jak najszybszym uruchomieniu nowej hali przyniosło nowy sukces — wyprzedzono mianowicie harmonogram prac nowego obiektu. W toku prac związanych z przygotowaniem terenu pod budowę olbrzymiej hali usunięto i wywieziono już ok. 13 tys. metrów sześciennych ziemi, założono nowe posadzki, przebudowano ściany i dach, prawie całkowicie zakończono prace przy instalacji światła i siły.

W hali rozpoczęło już także montaż maszyn. W pracach tych produkuje brygada monterka Tadeusz Chybowski, która przetransportowała do hali 25 maszyn oraz rozpoczęła już ustawianie ich. Brygada ta, składająca się w większości z młodych robotników, zobowiązała się dla uczczenia Złotu, ustawić i przytwierdzić 10 maszyn.

»IV Tydzień Zdrowia« zakończony Odnaczenie przodujących działaczy PCK

15 bm. w sali Klubu MBP w Warszawie odbyło się uroczyste zakończenie IV Tygodnia Zdrowia, połączone z wręczeniem honorowych odznak PCK przodującym działaczom i pracownikom Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wielką salę wypełniło 1500 aktywistów terenowych ogniw organizacji, słuchacze ośrodków szkolenia młodych pielęgniarów, delegatów z zakładów i szkolnych kół PCK, członków posterunków i drużyn sanitarnych. Na akademii przybyli również wicemin. Zdrowia dr Bednarski, przedstawiciele partii, zw. zawodowych i organizacji masowych.

W obszernym referacie prezes Z. Gł. PCK dr J. Rutkiewicz podsumował dotychczasowe osiągnięcia PCK i omówił plany pracy tej organizacji na najbliższy okres.

Następnie odbyła się dekoracja wyróżniających się w pracy społecznej oraz zawodowej aktywistów i pracowników PCK — honorowymi odznakami Polskiego Czerwonego Krzyża. M. in. odznaki otrzymali: nauczyciel Państwowego Liceum Pedagogicznego w Ostrołęce — E. Grabicki, pielęgniarka szpitala powiatowego w Ostrowi Mazowieckiej — J. Jagiełło, pracownica PGR — Skórka — H. Suwarska, pracownik Zakładów Chłopałowskich — W. Skórski, zastępca działacza PCK — St. Dekarzewski i inni.

Zebrań uchwalił wysłanie listu do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta oraz do Prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza.

Na zakończenie akademii zebrani uchwalił rezolucję, w której potępiają zbrodnie ludobójcze interwen-

szyn w przyspieszonym terminie. Realizując to zobowiązanie brygada wykonuje po 180 proc. normy.

Dobiegają także końca prace porządkowe na zewnątrz hali wzdłuż całego nabrzeża. 10-tonowy dźwig bez przerwy ładuje resztę ziemi na samochody i traktory. Obsługuje ten dźwig Stanisław Brenk. W okresie jego czteroletniej pracy nie wydarzyła się na dźwigu ani jedna awaria.

Samoloty brytyjskie pogwałciły terytorium NRD

BERLIN (PAP). 12 bm. w pobliżu miejscowości Zwinge, na zachód od Nordhansenu, dwa odrzutowce brytyjskie pogwałciły dwukrotnie na wysokości 800 metrów linię demarkacyjną przebiegającą przy tym 12—15 kilometrów nad terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W związku z tym, zastępca szefa sztabu radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech generał Trusow wystosował do zastępcy szefa sztabu okupacyjnych wojsk brytyjskich pismo, w którym zaprotęstował przeciwko tym bezprawnym przelotom brytyjskich samolotów wojskowych nad NRD.

Nowi ambasadorowie ZSRR w USA i W. Brytanii

MOSKWA (PAP). — Jak donosił agencja TASS, Prezydent Rady Najwyższej ZSRR mianował J. Zarubina ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnikiem ZSRR w St. Zjednoczonych, zwalniając go z obowiązków ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSRR w W. Brytanii.

Prezydent Rady Najwyższej ZSRR mianował A. Gromyko ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnikiem ZSRR w W. Brytanii, zwalniając go od obowiązków zastępcy ministra spraw zagr. ZSRR.

26 państw weźmie udział w Festiwalu Filmowym w Karłowych Varach

PRAGA (PAP). Prasa czechosłowacka podaje, że 26 państw zgłosiło już swój udział w VII Międzynarodowym Festiwalu Filmowym, którego otwarcie nastąpi 12 lipca br. w Karłowych Varach.

W Festiwalu wezmą udział: Związek Radziecki (filmy: „Niezapomniany rok 1919”, „Przewalicki”, „Taras Szewczenko”, „Lekarz wiejski” oraz dokumentary film „Radziecy wielorybnicy”), Chińska Republika Ludowa, Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Bułgaria, Mongolska Republika Ludowa, Albania, Węgry, Koreańska Republika Ludowa - Demokratyczna, NRD, Anglia, Francja, Belgia, Brazylia, Indie, Indochiny, Włochy, Egipt, Wenezuela, Dania, Finlandia, Norwegia, Szwecja, Holandia, Szwajcaria.

Mimo presji rządu trwa strajk 650 tys. metalowców w USA

NOWY JORK (PAP). — W przemysle stalowym USA trwa strajk 650 tys. robotników. Próby stłumienia strajku drogą ustanowienia „kontroli” nad zakładami przemysłowymi nie dały wyniku. 11 bm. Senat po raz czwarty odrzucił wniosek, złożony przez senatora republikańskiego

rzymi demokratami wzmagają nacisk na rząd, aby zastosował przeciwko strajkującym sankcje sądowe na mocy ustawy Tafta — Hartleya. Władze wątpią jednak, by hutnicy po porządkowali się takim sankcją.

Jakkolwiek strajk w przemyśle stalowym nie dotknął jeszcze innych podstawowych gałęzi przemysłu USA, towarzystwo Forda oświadczyło, że zamierza zamknąć swe fabryki w całym kraju w ciągu najbliższych 2 tygodni, jeżeli strajk nie będzie przerywany.

Republikanie w sojuszu z niektó-

Zapowiedź przyjazdu Ridgwaya do Rzymu wywołała oburzenie ludności

Odezwa włoskiego Komitetu Obróńców Pokoju

RZYM (PAP). — W związku z zapowiedzianym przybyciem gen. Ridgwaya do Rzymu, Włoski Komitet Obróńców Pokoju ogłosił odezwę, w której stwierdza m. in.:

— Wiadomość o podróży inspekcyjnej generała Ridgwaya wywołała w całych Włoszech głębokie oburzenie. Przybycie Ridgwaya poprzedza smutna sława jego prowokacyjnych awantur wojennych, potworności wojny bakteriologicznej, bomb napalmowych zrzuconych na ludność koreańską, sabotażi rokowani w sprawie rozejmu w Korei i masakr jeńców wojennych.

Dla Włoch przyjazd Ridgwaya oznacza dalsze wzmożenie reżimu okupacyjnego, dalsze zagrożenie wolności. Idąc za przykładem generałów nitlewskich, obcy generał przybywa na inspekcję bez wojennych, rozmieszczonych na obszarze Włoch. Klerykalny rząd De Gasperi'ego popierany przez neofaszystów, otwiera bramy Włoch przed dowódcą amerykańskiego wojska okupacyjnych i zamierza go powitać jako miłego gościa.

Jednakże Włosi oświadczyli już i oświadczać Ridgwayowi co myślą o obcych generałach, którzy chcą nimi komenderować i przekształcić armię włoską w armię najemników w służbie agresorów i imperialistów.

Nadzwyczajne zarządzenia, wydane przez De Gasperi'ego przed przybyciem Ridgwaya i skoncentrowanie znacznych sił policji świadczą dobitnie o tym, jak głębokie oburzenie wywołała we Włoszech podróż inspekcyjną tego generała wojny bakteriologicznej, który chce przekształcić Niemcy w europejską Koreę i uczynić z Włoch poligon trzeciej wojny światowej.

Włoscy obrońcy pokoju i wszyscy patrioci włoscy — stwierdza w zakoń-

Trasa długości 3.267 km płyną statki z Moskwy do Rostowa Rosną wielkie budowle komunizmu

MOSKWA (PAP). — Z terenu wielkich budowli komunizmu w ZSRR napływają codziennie meldunki o nowych sukcesach budowniczych potężnych elektrowni wodnych i kanałów. Liczne doniesienia napływają również z trasy oddanej niedawno do użytku wołżańsko-donskiego szlaku wodnego. Oto ostatnie meldunki z frontu wielkich budowli komunizmu w ZSRR.

Agencja TASS podaje, że pierwsza potężna turbina wodna uruchomiona przed kilku dniami w Elektrowni Cymiljańskiej pracuje bez zarzutu. Zakłady przemysłowe, miasta, kolchozy, sowchozy i ośrodki maszynowo-transportowe obwodów rostowskiego otrzymują już bez przerwy energię elektryczną. Za kilka dni zakończony zostanie montaż drugiej turbiny. Szybko postępuje naprzód montowanie trzeciej turbiny.

Rozpoczęła się normalna żegluga statków towarowych na trasie Moskwa — Rostów n. Donem. Z Portu Północnego w Moskwie wyruszył do Rostowa n. Donem pierwszy statek towarowy. Długość trasy wynosi 3.267 km.

Na rzece Kłajmie odbyło się wodowanie statków przeznaczonych do żegluga na Kanale Wołga — Don. M. in. spuszczone na wodę barki wy-

konane całkowicie w metalu o ładowności 1.800 ton.

Wzdłuż całej trasy Kanalu Wołga — Don zaplanowano światła urządzeń sygnalizacyjnych i latarni. W noc światła latarni widoczne są z odległości 25 km.

Wzrasta zakres prac przy budowie najdłuższej na świecie linii przesyłowej wysokiego napięcia Kujbyszew — Moskwa. Kujbyszewska i stalingradzka elektrownie wodne produkować będą rocznie 20 miliardów kWh energii elektrycznej. 10 miliardów kWh otrzyma Moskwa. Energia elektryczna z elektrowni kujbyszewskiej płynąć będzie do Moskwy linią wysokiego napięcia długości 900 km. Linia przesyłowa łącząca Moskwę ze Stalingradem będzie jeszcze dłuższa. Trasa linii Kujbyszew — Moskwa została już wytyczona w terenie.

Linia ta będzie ogniwem przyszłej, jednolitej sieci wysokiego napięcia europejskiej części ZSRR i połączy kujbyszewski system energetyczny z innymi systemami kraju radzieckiego. Na trasie Kujbyszew — Moskwa będzie ustawionych kilka tysięcy maszyn.

Na trasie Głównego Kanalu Turkmieńskiego przybywają z całego Zw.

W czwartą rocznicę wyboru na Prezydenta Klementa Gottwalda

PRAGA (PAP). Cała prasa czechosłowacka poświęca artykuły czwartej rocznicy wyboru Klementa Gottwalda na stanowisko Prezydenta Czechosłowackiej Republiki Ludowej. Wszystkie dzienniki podkreślają olbrzymie zasługi Klementa Gottwalda, który jako Prezydent państwa prowadził naród czechosłowacki drogą wiodącą do szczęśliwej, socjalistycznej przyszłości.

Oredzie ŚFZZ do mas pracujących o wzmożenie walki o pokój

WIENIEŃ. (PAP). — W Wiedniu zakończyły się obrady Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W oredziu do mas pracujących całego świata Biuro wzywa do walki w obronie praw związkowych, do poparcia sprawiedliwej walki narodów niemieckiego i japońskiego o swą niezawisłość, wolność i demokrację. Biuro uchwaliło rezolucję w sprawie sytuacji mas pracujących w Afryce Północnej, udziału związków zawodowych w Kongresie Obróńców Pokoju krajów Azji i strefy Oceanu Spokojnego, w sprawie obchodów dnia 25 czerwca, jako dnia międzynarodowej solidarności z bohaterami narodem koreańskim i inne.

Na końcowym posiedzeniu sesji Biura Wykonawczego przewodniczył przedstawiciel mas pracujących Ameryki Łacińskiej — Morera, który podkreślił, że wpływy ŚFZZ poważnie wzrosły. W walce o pokój i prawa demokratyczne — powiedział on — krzepie nie tylko klasa robotnicza całego świata. Masy pracujące wszystkich krajów widzą w Światowej Federacji Związków Zawodowych bojowego przywódcę w walce o swe prawa. Morera wezwał do wzmożenia wysiłków w walce przeciwko wojnie, w walce o polepszenie warunków bytu mas pracujących

Amerykańskie gazety o wojnie w Korei

Ich strach przed pokojem

Poniżej zamieszczamy trzeci artykuł z cyklu poświęconego zbliżającej się 2 rocznicy agresji USA na Koreę. I tym razem artykuł oparty jest wyłącznie na źródłach amerykańskich.

Filozofia agresji amerykańskiej w Korei — o ile można mówić o filozofii zbrodni — zawarta jest w największym skrócie w dwóch wypowiedziach czołowych polityków waszyngtońskich. Mamy na myśli wystąpienia tak miarodajnych osobistości, jak senator Connolly, przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu oraz gen. Van Fleet, dowódca wojsk amerykańskich na froncie koreańskim.

Sen. Connolly udzielił w maju 1950 r. wywiadu tygodnikowi „U.S. News and World Report”, uważanemu słusznie za organ Wall Street. W wywiadzie tym obok opinii, że Korea nie ma ponoć wielkiego znaczenia strategicznego, znalazły się następujące słowa: „Wielu spośród nich (polityków amerykańskich) uważa, że nastąpią wydarzenia, które po pewnym manewrowaniu zamienią się w incydent, i ten incydent zmusi nas do walki... Przyjaciele polityczni Connolly'ego postarali się o to, by te „wydarzenia”, to „manewrowanie” i ten „incydent” nastąpiły już po miesiącu w Korei, pomimo jej rzekomo małego znaczenia strategicznego.

Gen. Van Fleet wysławił się mniej dyplomatycznie i bardziej cynicznie. Jak pisał „New York Journal-American”, generał oświadczył w styczniu 1950 r.: „Korea była błogosławieństwem. Korea musiała nastąpić bądź tu, bądź gdzie indziej na kuli ziemskiej...”

W interesie władców Ameryki, gwałtowniejsze ich zysków i w celu powstrzymania groźnych objawów kryzysu gospodarczego — wojna „musiała nastąpić”, a wobec tego politycy w rodzaju Dulles'a i generałowie w rodzaju Mac Arthura, Ridgway'a i Van Fleeta postarali się o to, by zadośćuczynić życzeniom Morganów i Rockefellerów i by spowodować wybuch wojny.

Rozwój wydarzeń w Korei w ciągu ostatnich dwóch lat nie pozostawił żadnej wątpliwości — nawet w świecie kapitalistycznym — co do tego, w czym interesie wybuchła wojna, kto zmierza do jej rozszerzenia i kto przeciwstawia się jej zakończeniu. Przebieg wojny koreańskiej — nawet w oświetleniu pras burzowej — ujawnia ponad wszelką wątpliwość, że i kiedyś wyłania się najmniejsza możliwość pokoju lub zawieszenia broni, rezyserowie waszyngtońscy — natychmiast — aranżowali nowe „incydenty” lub — nazywając rzecz po imieniu — nowe prowokacje, które by oddaliły „niebezpieczeństwo” pokoju.

Trzy przykłady

Spśród licznych materiałów faktycznych uzasadniających powyższą tezę przytoczmy trzy przykłady dotyczące pierwszego roku wojny w Korei.

WRZESIEŃ 1950 R. Mac Arthur powraca do Seulu. W prasie amerykańskiej mnożą się wiadomości o możliwościach pokoju w Korei. Władcy Ameryki natychmiast zaczynają energiczną „kontratakę”. Minister lotnictwa Finletter wygłasza przemówienie, w którym przestrzega, że ewentualne zakończenie wojny w Korei nie powinno spowodować zmniejszenia „wysiłku zbrojeniowego” czyli wstrzymania przygotowań wojennych. Szef sztabu USA, gen. Bradley, również stwierdza, że „największym niebezpieczeństwem” byłoby „zmniejszenie czujności” czyli zahamowanie historii wojennej. Truman przyłącza się do tych głosów i wypowiada się przeciwko wstrzymaniu „programu mobilizacji”. Po takim przygotowaniu opinii w USA, Mac Arthur dostaje rozkaz przekroczenia równoleżnika 38. „Niebezpieczeństwo” pokoju minęło...

LISTOPAD 1950 R. W gazetach amerykańskich znów zjawiają się pogłoski o wzrastających szansach po-

koju. Lecząc dobrze poinformowany korespondent londyńskiego „Daily Telegraph” telegrafuje z Waszyngtonu, że nastąpić mogą „pewne nieodpowiedzialne kroki”, które umożliwią pokojowe rozwiązanie zatarą w Korei. W dniu ogłoszenia tej depeszy Mac Arthur rozpoczyna swą prowokacyjną ofensywę, o której była już mowa w poprzednim artykule (była to ofensywa „zsynchronizowana” z przyjazdem delegacji chińskiej do siedziby ONZ). Nadzieja na pokój raz jeszcze została przekreślona.

KWIECIEŃ 1951 R. Tymczasowa przerwa w działaniach wojennych znów zwiększa szanse pokoju. 2 kwietnia angielski minister spraw zagranicznych, Morrison, oświadcza, że nastąpiła odpowiednia „chwila psychologiczna” dla rozmów pokojowych. To wystarcza dla Mac Arthura i jego waszyngtońskich przełożonych. 6 kwietnia agresorzy po raz drugi przekraczają równoleżnik 38, tym samym uniemożliwiając wszczęcie rokowań rozejmowych.

Gra na żółtoku

W przededniu pierwszej rocznicy wojny koreańskiej radziecki delegat do ONZ, Jakub Malik, wygłasza przemówienie, w którym nawołuje do rozpoczęcia rozmów w sprawie pokoju w Korei. Światowa opinia publiczna, odpowiadając na tę propozycję z entuzjazmem. Ludzie sprawujący władzę w USA nie mogą się uchylić od przyjęcia tej propozycji. Lecząc jakże wymowne są ich komentarze!



Tynkownicy już w harmonogramach

Pierwsza w Polsce próba mechanicznego tynkowania, przy pomocy tynkownicy doprowadzonych ze Związku Radzieckiego, odbyła się w roku 1950 na Muranowie.

W roku bieżącym mechaniczne tynkowanie weszło już na Muranowie w normalne użycie i przewidziane zostało w harmonogramach. Bloki muranowskie tynkują trzy agregaty, obsługiwane przez brygadę Witczaka, Kisielowa i młodzieżową — Majewicza. Podkreślić należy, że brygada Majewicza podjęła zobowiązania zlotowe zwiększenia wydajności pracy do 213 proc.

Pracownicy ZBM W-2, którzy są pionierami tynkowania mechanicznego, posiadają w tej dziedzinie po-

Nie ma współzawodnictwa, bo brak regulaminu

W fabryce naszej zaledwie 52 proc. załogi bierze udział we współzawodnictwie. Jest to wynikiem ciągłej jeszcze niedostatecznej akcji uświadamiającej ze strony rad oddziałowych, mężów zaufania i grupowych partyjnych.

Istnieje u nas dwie formy współzawodnictwa — ilościowa i jakościowa. Współzawodnictwo jakościowe zainicjował 18 kwietnia br. robotnik narzędziowni — ob. Kaczmarek. Bieży w nim jednak udział tylko 43 osoby, a w tym zaledwie 6 młodzieńców. Za mało popularny jest się formę współzawodnictwa, mimo iż wszyscy w zakładzie wiedzą, że dzięki niej właśnie braku na narzędziowni zmniejszyły się o 50 proc.

Należałoby również przyspieszyć wlokące się opieszale opracowywanie przez dyrekcję fabryki i radę za-

Przywódca partii „republikkańskiej” i dwukrotny kandydat na prezydenta USA, Dewey, woła cynicznie: „Nie- kroć ZSRR mówi o pokoju, jestem przerażony...”. W ciągu kilku dni zabierają głos Bradley i Harriman, Eisenhower i Wilson, Johnston i Sherman, a treść ich wszystkich przemówień sprowadza się do jednej myśli: niech Amerykanom nie wydaje się, że zakończenie działań wojennych w Korei pomniejszy napiecie stwem pokoju! Amerykanie zareszowali sprawę jeńców koreańskich i chińskich, którzy jakoby „nie chcą wracać do domu”. Choć jeńcy na wypicie. Każdego sami zabrali głos w tej sprawie, delegaci amerykańscy nie ustępują: odmawiają zawarcia zawieszenia broni, bo przecież w „wolnym świecie” nie można „zmu- szać” jeńców do powrotu do ojczyzny. (!) Można za to — mordować bezbronných jeńców, katować i terrorizo- wać!

Zaczynają się jednak rokowania rozejmowe w Kaesong i następnie w Panmunjon. Dzieje tych blisko rocznych rozmów mamy świeżo w pamięci. Są to dzieje niestannych amerykańskich prowokacji i nie kończących się gry na żółtoku. Przypomnijmy chociażby tylko przerwanie przez Amerykanów rokowań natychmiast po ich rozpoczęciu pod białym pretekstem rzekomego niedopuszczenia korespondentów. Nawet wysłannik najbardziej reakcyjny dziennika amerykańskiego „Chicago Tribune” nie mógł ukryć wówczas o- burzenia opinii pod adresem amerykańskiego dowódcy.

Przypomnijmy następnie długo- trwałe manewry wokół określenia linii demarkacyjnej. Jeszcze 27 czer- wca 1951 r. „New York Times” do- nosił, że Acheson zgadza się na o- określenie tej linii wzdłuż równoleż- nika 38, a 2 sierpnia ta sama gazeta bez zająknięcia relacjonuje, że A- cheson „uważa równoleżnik 38 za li- nie nie dopuszczającą...”. Gdy wreszcie dochodzi do kompromisu w tej spra-



Tynkownicy już w harmonogramach

ważne doświadczenia i dzielą się nimi z pracownikami innych zjedno- czeń budowlanych. Tak np. jeden z najlepszych fachowców — ob. Dekert, który dokonał cennego usprawnienia tynkownicy, odwiedził już jako in- struktor mechanicznego tynkowania Zjednoczenia Budowlane w Gdańsku, Świdniku k. Lublina i w Nowej Hu- cie, ucząc tamtejszych robotników nowych metod pracy.

Obecnie od 2 czerwca trwa na Mu- ranowie kurs mechanicznego tyn- kowania dla 20 przyszłych instrukto- rów — specjalistów, przybyłych z całego kraju. Szkolenie odbywa się na podstawie doświadczeń, zdobytych przez pracowników ZBM W-2.

R. Kuciński
ZBM W-2

kladową regulaminu współzawodnic- twa o najsprawniej pracującą maszy- nę. Do współzawodnictwa tego we- zwali załogę ob. W. Świąt i ob. E. Ciechoński — szlifierze, obsługujący jedną maszynę. Przepracowali na niej 4 lata bez remontu i zobowią- zali się przeprowadzić jeszcze 2 lata. Trzy lata bez remontu pracuje rów- nież na swojej tokarce ob. Mazur- kiewicz z działu remontowego. Ro- botnicy ci osiągnąć mogli takie wy- soki dlatego, że dbają o swoje ma- szyny. Po skończeniu pracy każda z ich maszyn wygląda, jak lustro. Upowszechnienie tego rodzaju współ- zawodnictwa w połączeniu z jak naj- szerszą jego popularnością wśród ro- botników dałoby państwu tysiące złotych oszczędności przez zmniejsze- nie remontów.

E. Królik
F-ka im. K. Świerczewskiego

wie, zaczynają się prowokacyjne po- gwałcenia strefy neutralnej wokół Kaesong, następuje dwumiesięczna przerwa w rokowaniach od 23 sierp- nia do 25 października 1951 r. itd. itd.

I wreszcie — ostatnie miesiące ro- kowań w Panmunjon. Na pozór wszystkie kwestie są uzgodnione, lecz tylko na pozór. Jako swoją ostatnią „deskę ratunku” przed „niebezpieczeń- stwem pokoju” Amerykanie zareze- rowali sprawę jeńców koreań- skich i chińskich, którzy jakoby „nie chcą wracać do domu”. Choć jeńcy na wypicie. Każdego sami zabrali głos w tej sprawie, delegaci amerykańscy nie ustępują: odmawiają zawarcia zawieszenia broni, bo przecież w „wolnym świecie” nie można „zmu- szać” jeńców do powrotu do ojczyzny. (!) Można za to — mordować bezbronných jeńców, katować i terrorizo- wać!

Cele pozakoreańskie

„Korea musiała nastąpić bądź tu, bądź gdzie indziej” — mówił gen. Van Fleet w cytowanej powyżej wy- powiedzi. Słowa te potwierdzają fakt, że cele amerykańskich podpalaczy świata wykraczają daleko poza małą Koreę. Wiadomo — i nie ukrywają tego cynicznie podżegacze w stylu Dulles'a — że atak na Koreę miał być tylko wstępem do „zlikwidowa- nia reżimu komunistycznego w Chi- nach”. Wiadomo — i chętni się tym zbrodniarce wojenni w stylu Van Fleeta — że Korea była pomyślna jako poligon doświadczalny przed no- wą wojną światową.

Z drugiej zaś strony nie ulega wą-tpliwości, że agresja w Korei umo-żliwiła władcom Ameryki rozpętanie historii wojennej we własnym kraju, umożliwiła im całkowite podporządkowanie satelitów zachodnio-euro- pejskich i umożliwiła przyspieszenie przygotowań wojennych w Europie, a przede wszystkim w Niemczech Zachodnich. Kropkę nad i postawił „Wall Street Journal”, który 27 listo- pada 1951 r. napisał bez osłonek:

„Jest rzeczą zrozumiałą, że póki w Korei lub nawet rozmowy o po- koju skłonią ludzi w USA i w Eu-ropie, by byli mniej chętni do po- święcania swego poziomu życiowe- go na rzecz zbrodni... W razie po- koju w Korei pozycja Stanów Zje- dnoczonych jako organizatora poko- ju w Europie stanie się znacznie trudniejsza i znacznie bardziej kosztowna”.

Jeśli w powyższym zdaniu rozszy- frujemy słowa „pokój w Europie” ja- ko przygotowania do wojny w Euro- pie, wypowiedź „Wall Street Jour- nala” stanie się najlepszą i najbar- dziej autorytatywną odpowiedzią na pytanie, dlaczego ludzie z Wall Street tak panicznie boją się pokoju w Ko- rei i na całym świecie.

G. J.

Majster podciąga plan

Dziela się doświadczeniami

Wielu już majstrów, techników, in- żynierów i robotników warszawskich zakładów pracy zabrało głos w naszej akcji „Majster podciąga plan”. Z co-raz to nowych fabryk i budowli sto- licy otrzymujemy dalsze wypowiedzi. Majstrowie doceniają słusność na- szej akcji, chcą się na łamach „Zy- cła” podzielić swoimi doświadczenia- mi.

„Majster podciąga plan — prze- ko- nałem się o tym na sobie — pisze górnik Marian Frączyk, obecny sty- gar Metrobudowy S-7, który przyje- chał do Warszawy po ukończeniu Państwowego Technikum w Byto- miu. — Byłem przedownikiem pracy w kopalni „Polska”. Swoje wyniki mam do zawdzięczenia sztygarom i dozorców, pod którym pracowałem. Dziś, sam będąc sztygarem, będę dążył do podniesienia produkcji po- przez kształcenie i udzielanie rad moim pracownikom, poprzez uświa- damianie i podnoszenie poziomu ideologicznego wśród mojej załogi”.

Wiem, że robotę wykonaję

Podobnie twierdzi majster szlifier- ski Zakładów Szklarskich „Targów- wek” Ludwik Rejman: „Staram się zawsze o jak najlepsze przygotowanie warsztatów do pracy, a- żaby w ten sposób pomóc robotnikom. Daję im rady, uczę i pomagam. Pragnę ułatwić im pracę i w ten sposób zo- być im zaufanie. Dlatego wiem, że zawsze robotę wykonaję”.

Niektórzy majstrowie w ramach naszej akcji podejmują różne zobow- iązania.

I tak hutnistrze zmielowi Za- kładów Szklarskich „Targówek” Piotr Sztompka i Roman Kulski zobowiązali się pilnie niż dotych- czas czuwać nad przygotowaniem surowca, żeby produkować więcej i lepiej; w czasie zmian asortymen- tu skrócić czas postępu z pół godzi- ny do 15 minut; czuwać nad wy- produkowaniem asortymentu, aby był lepiej zahartowany i było mniej odpadów; czuwać nad gazogenera- torami, ażeby całą energię moto- ru wykorzystywać dla produkcji.

U majstra Skuzy

W Cynkowni Warszawskiej często słyszy się, jak robotnicy mówią, iż chcieliby pracować w brygadzie maj- stra Skuzy. Dlaczego — „bo — jak mówią — Skuza zawsze brygadzie wytykał, pokazywał jak przystąpić do pracy”.

Jak majster Bolesław Skuza do- szedł do takiej popularności wśród robotników? — Posłuchajmy, co mó- wi on sam:

„Zorganizowałem współzawodnic- two między brygadami i sam wzięłem się do roboty — pisze Skuza, zabierając głos w akcji „Majster podciąga plan”. Pokazałem, że można wyrobić większą normę. Już w krótkim czasie okazało się, że moi pracownicy mniej się na- bawili a więcej wykonali normy od in- nych. Osiągnęliśmy to dzięki utępie- niom, a przede wszystkim dzięki na- uczeniu ludzi jak mają pracować, jak podchodzić do swojego stanowiska”.

Majster spawalnicy Józef Szablowski również z Cynkowni Warszawskiej zwraca uwagę, iż obowiązkiem maj- stra jest nie tylko uczenie ludzi, ale także czuwanie nad bezpieczeństwem i higieną pracy.

RADIO

na dzień 17 czerwca 1951 r. (wtorek)

Na fall 1322 m
Program dnia 6.00 15.25 Wiadomości 5.05
6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00
6.10 Wschodnia Radiowa 6.30 Pieśni wo- jenne, bułgarskie i rumuńskie 7.30 Mu- zyka 7.50 Kalendarz radiowy 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych 8.20 Muzyka rosyjska 9.40 Polskie pieśni ludowe 9.55 Muzyka klasyczna 10.30 Kon- certy solistów 10.55 „Ludzie i nieudzie” — fragm. książki J. Witkowskiej 11.15 Mu- zyka i aktualności 11.45 Głos mają ko- biety 12.15 Muzyka 16.30 Aud. dla dzieł 16.30 Koncert ork. mandolinistów 17.00 Szereżka ogólna P. R. w oprac. T. Krze- mienia 17.15 „W pracowniach uczonych” 17.25 Arcydzieła muzyki są dla wszyst- kich — aud. st. muz. w oprac. H. Swol- kienia 18.00 Z mikrofonem po kraju 18.20 Pieśni dziecięce P. Czajkowskiego 18.45 Aud. literacka 19.05 Koncert 20.30 Radzie- ckie pieśni kolchozowe 20.45 „SZCZĘŚCIE FRANIA” — SŁUCHOWISKO W SZTUKI W. PERZYŃSKIEGO W OPAC. RADIO- WYM I REŻYSERII J. K. BUJAŃSKIEGO

22.20 Kameralna muzyka polska 22.45 Mu- zyka.

Na fall 367 m
Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 5.05
6.30 7.55 17.00 21.00 23.30
6.50 Muzyka baletowa 7.30 Muzyka 7.50 Kalendarz radiowy 14.15 Muzyka popu- larna 14.30 Koncert rozrywkowy 15.10 „Po- wracającą się” — ode. opow. B. Prusa 15.30 Aud. dla dzieł 16.00 Wschodnia Ra- diowa 16.20 Dz. enik warszawski 16.40 U- twory skrzypce kom. hiszpańskich 17.15 Melodie operetkowe 17.45 Radiowy poradnik językowy w oprac. prof. W. Do- rozewskiego 18.00 Muzyka ludowa 18.30 Wschodnia Radiowa 18.50 Muzyka 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Koncert symf. w wyk. Wielkiej Ork. Symf. P. R. p. B. G. Fitebergara 21.35 Muzyka 21.55 „Robota przy jęczmień” — fragm. pow. Andre- Sula pt. „Pierwszy dzień” 22.15 Reportaż z IV Międzynarodowego Turnieju Szach- owego w Międzyzdrojach 22.20 Gra Ork. Tanezna 23.10 Muzyka.
Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.



— Masz rację, Walter — powiedział Müller. — Siedzimy tu i myślimy, co z nami będzie. Tylko o tym, tylko o tym, ciągle w kółko. Po całych dniach nad tym pytaniem łamiemy sobie głowy. Mordowalibyśmy każdego z nich, który mi się nawinie pod rękę, tak samo jak i ty. Ale żeby mi tylko palcem kiwnęli, że mogę zostać, nie wiem co bym zrobił. Pewno laźbiłbym za nimi, siuzyłbym i tylko czekał, kiedy nadejdzie znowu nasz dzień.

Od pieca, gdzie siedziała żona Prülla i dorosła córka, rozległ się słu- chony szloch. Elsa Mager zerwała się.

— Przecież ten dzień nadejdzie, czy wy tego nie rozumiecie? — krzyk- nęła. — Musi przyjść! Walczyliśmy przeciwko bolszewikom w imieniu całego kulturalnego świata! Amerykanie zdają sobie z tego sprawę i pójdą z nami. Wojna się nie skończyła! Musicie walczyć nadal, jak byście byli na froncie. Musicie robić to, czego od was żądamy!

— Nie krzycz, Elso — powiedział Prüll swym głuchym głosem. — Oni robią, musieli się tylko wygadać.

Wstał i położył uspokajającym gestem swą wielką dłoń na jej ramie- niu. Ale Elsa krzyczała dalej. Głos jej skoczył o kilka stopni wyżej i brzmiał coraz ostrzej: — Musicie! Musicie!

Mężczyźni unięśli opuszczone głowy i przyglądali jej się ciężkim, zdum- ionym wzrokiem. Głos Elsy wznosił się już do takiej wysokości, że sło- wa stały się zupełnie niezrozumiałe, przecinał powietrze, aż w końcu prze- szedł w nieprzerwaną, stopniowo opadającą wycie. Patrzyli w jej białą, wykrzywioną twarz, widzieli jak wyrzuciła w górę ramiona, zaczęła nimi bić powietrze, jakby się chciała czegoś uchwycić, zrobiła krok w przód i wtedy ugięły się pod nią kolana. Walter Prüll pochylając upadającą i położył na łóżku. Jej pięści były zacisnięte, a całe ciało miało się w ataku konwulsji.

— Mario, Trudo! — zawołał Prüll żonę i córkę. — Ruszcie się! Obmyjcie- ją zimną wodą i dajcie jej lyk wódki!

— Co jej się właściwie stało? — spytał Müller.

Wstał i bezzadnie patrzył na Elę i na rewolwer w swej ręce. Położył broń na stole i turlał dłoń o dłoń, jakby chciał się pozbyć jej dotknięcia.

— Histeria — odpowiedział Prüll. — Zdenerwowała się.

Krzesał szurnęły po podłodze, mężczyźni wstawali kolejno, prostowali zesztywniałe kolana i długo zgięte plecy, wsadzali czapki na głowy, za- wracali do drzwi.

— No, pójdziemy — odezwał się Müller w imieniu wszystkich — do- branoc!

Ale Prüll odepchnął go z drogi, zrobił dwa duże kroki do drzwi, stracił rękę Gerla z kłamki i oparł się o nie plecami.

— Nigdzie nie pójdziecie — krzyknął. — Najpierw musimy się na- radzić!

Rozdział dwudziesty dziewiąty

Kliniek czuwający w nocy, nad bezpieczeństwem zagrody Postawy, rozmawia z córką gospodarza, Jirziną. W czasie rozmowy, która daje im poznać wzajemne uczucie, Kliniek prosi Jirzinę, aby została jego żoną.

— Co pan... — szepnęła — co panu tak nagle wpadło do głowy?

Puścił jej ramiona i powiedział z nagłą goryczą: — Wiem, nie chce pani. Myśli pani, że jestem kaleką i niedołęgą i że

nie mogę nigdy nic porządnego nie będzie.

Wtedy uchwyciła go za ramiona i mocno nim potrząsnęła.

— Jak pan może mówić coś podobnego! — wybuchnęła gwałtownie — nie nic mi myśle, ja tylko tak...

Zamknęła nagle i zniemuchowała. Z głębokiej nocnej ciszy odezwało się

przeciągłe buczenie.

— Co jest? Co się pani stało? — spytał Kliniek.

— Słyszysz pan?

— Co mam słyszeć? Krowa gdzieś ryczy.

— Wypędzają bydło. Musimy zwołać naszych!

Wszyscy wybiegli przed bramę zagrody Postawów i wśluchali się w noc. Jeszcze byli rozgrzani ciepłem kuchni; przepienieni i oczekali po obfitej kolacji, rozleniwieni nadzieją snu, do którego właśnie zamierzali się uło- żyć. Chłodna noc wylała im mroźne palce za kołnierze koszul. Migotliwe jarzenie ożywiło gwiazdy, światłelisty pył osiadał na czerni nieba, wyda- wało się, że można by pisać na nim palcem. Oczuli ich martwa, przy-

gniatąjąca cisza, zatykająca wprost oddech. Tylko pieśń świerszczy unosiła się w niej i opadała, jak gdyby niespokojne członka biegły na niewi- dzianych krosnach, to w górę to w dół i nawiąty metalicznie dzwoniącą przedzie. Miało się ochotę krzyknąć na nie: Cicho bądźcie, krzykacze, nie przez was nie słyhać!

Bagar zadrażał, bardziej pod wpływem wspomnień niż chłodu. Tak samo wytrwale ćwierkały cykady na zbożach spalonych hiszpańskich wzgórz, akasmitne noce usypiały czujność, by w chwili gdy już, już, za- czynające się poddawać, wybuchnąć stalowym świstem i rykiem ognistych pocisków.

— Nic. Cisza — szepnął Wincenty Postawa. — Bóg wie, co ci dwoje słyszeł.

— Może to był choć jakiejś krowy — odezwał się Kliniek — ale z całą pewnością coś buczało.

Bagar syknął, by umilkli. Z czarnej ciszy doleciało do nich jakiś nieo- kreślony dźwięk, jakby tam dalej za czarnymi masywami chałup i drzew przewalało się, fukało, pomlaskiwało jakieś olbrzymie zwierze. Rozległo się krótkie, głuche buczenie, i cisza, ale wnet po nim drugie, wściekle, ryczące, jak sygnał polowej trąby, nastrojonej na najgłębszy ton.

— Dranie! — wybuchnął Postawa. — Więc jednak! Chodźmy przedzie!

— Nie gorączkuje się — przykazywał Bagar. — Strzelajcie tylko w ra- zie ostateczności.

— Tak, będę czekał, aż mi kto po ciemku wbije kozik w plecy, albo

zdzici czym po głowie — mruknął Józef Palka.

— Kryjcie się — powiedział Bagar. — I strzelajcie najpierw w powie- trze. Kiedy zrozumieją, żeśmy ich otoczyli, rzucą krowy i pochowają się w chałupach.

Rozdzilieli się. Wincenty Postawa i obaj młodzi z SNB ruszyli szybko

ko dolnemu końcowi Dolinki. Bagar i Kliniek poszli na szosę pod zbożem,

żeby się zbliżyć do stanowiska Antosza. Nie zdążyli jeszcze dobiec, iż

z ciemności daleko przed nimi rozległ się jego głos, wołający coś, czego

nie mogli zrozumieć.

— Co on krzyczy? — zanepokoili się Kliniek.

— Wszystko jedno — odparł Bagar. — Przedzie, przedzie, zaraz się

zacznie.

Piąsek walcowanej drogi zgryzł im pod nogami, jasny pas szosy legł

przed nimi, bielejąc w gęstniejącej ciemności.

Przebiegnął na drugą stronę — szepnął Bagar Klinkowi. Posuwaj

się rowem, żeby cię nie widzieli.

(D. e. n.)

ZYCIE SPORTOWE

DWA ZWYCIĘSTWA WĘGERSKICH PIŁKARZY W Warszawie 5:1, w Budapeszcie 3:0

15 bm. piłkarze węgierscy rozegrali z naszymi dwa spotkania w Warszawie i Budapeszcie. W Warszawie piąte po wojnie spotkanie pierwszych reprezentacji przyniosło Węgom zwycięstwo 5:1 (5:0). Goście zademonstrowali grę stojącą na wysokim poziomie technicznym, lecz zwycięstwo ich wypadło zbyt wysoko. Nasza drużyna nie była w najlepszej formie, zagrała jednak lepiej niż przeciwko Bułgarii. Widzów zebrało się 40.000.

Składy drużyn: Polska — Szymkowiak, Gedeck, Korynt, Cebula, Banisz, Suszyński, Mamoni, Sobek, Trampisz, Alster, Cieślak i Wiśniewski; Węgry — Gosiński, Dalnoki, Loran, Buzanszky, Bozsik, Kovacs I, Csibor, Puskas, Hudegkuti, Kocsis i Budai II.

Drużyna węgierska zagrała zespołowo; piłka czołdziła przy ziemi od nogi do nogi, a piękne kombinacje kończyły się strzałami, z których 5 znalazło drogę do naszej bramki. Tempo meczu nie było zbyt duże, jednak w niebezpiecznych momentach goście wykazywali, iż rozporządzają odpowiednią szybkością. Przez cały czas zawodów Węgrzy mieli przewagę, atak ich jednak po przerwie opadł z siły i tylko z rzadka zagrażał naszej bramce. Ataki przeprowadzali goście przeważnie skrzydłami, które swymi centrami stwa-

rzały niebezpieczne sytuacje pod naszą bramką.

Z zespołu węgierskiego wybijali się napastnicy: Hudegkuti, Kocsis i Budai, z pomocy Bozsik i obronca Buzanszky.

Nasza drużyna grała nierówno. Do przerwy słabo grała formacja obronna, która wspaniała gra Węgrów wybiła zupełnie z konceptu, a dobrze spisywał się atak, po przerwie obrona stanęła na wysokości zadania, a natomiast napad nie miał już siły do gry. W pierwszej połowie meczu w naszej defensywie nie było nikogo, kto by umiał zorganizować obronę. Węgry nie kryli nęczyli buszowali bez przeszkód po przedpola naszej bramki. Poszczególne zawodnicy popędzali błędy taktyczne jeden za drugim, a Węgrzy bezlitośnie je wykorzystywali. Napad nasz natomiast grał szybko, zdecydowanie i strzelał dużo, choć niezbyt celnie. Po przerwie, gdy niedoświadczony Korynt zastąpił Cebulę, nasze formacje obronne zagrały o klasę lepiej. Gdyby atakowi polskiemu starczyło siły, to wówczas mogłoby zmniejszyć naszą klęskę. Tak jednak nie było.

Najlepiej z naszej drużyny grali Alster i Gedeck. Pozostali nasi zawodnicy grali na poziomie tylko albo do przerwy (napastnicy) albo po przerwie (szóstka obronna).

PRZEBIEG GRY

W pierwszym 15 min. gry zaznacza się duża przewaga Węgrów. W 8 min. Kocsis zdobywa pierwszą bramkę. Trampisz i Wiśniewski mają dwie okazje wyrównania, ale strzelają niecelnie. W 25 min. Puskas rozstrzyga mecz zdobywając drugą bramkę, a w minucie później Hudegkuti trzecią, co zamazuje naszą drużynę. Węgry obiegają naszą bramkę. W 32 min. Puskas wykorzystuje niedoświadczanie naszych obrońców i strzela 4 bramkę. Na 4 min. przed przerwą Kocsis klasyczną głową zdobywa ostatni punkt dla Węgrów.

Po przerwie Węgrzy grają słabiej zwłaszcza w linii ataku. W 56 min. Alster po trzecie rozstrzyga mecz zdobywając bramkę dla naszych barw. Po koncie

meczu Węgrzy jeszcze raz przechodzą do ataku, lecz wynik 5:1 pozostaje bez zmiany. St. Miel.

WĘGRY B — POLSKA B 3:0 (0:0)
Rozegrany w Budapeszcie 15 bm. międzynarodowy mecz piłkarskich drużyn reprezentacji Polski i Węgier zakończył się zwycięstwem Węgrów 3:0 (0:0).

W pierwszej połowie gra była nieciekawa i obustronnie słaba. Polacy byli równorzędnym przeciwnikiem, jednak atak nie potrafił wykorzystać okresu słabszej gry Węgrów, strzelając mało i niecelnie.

Po przerwie w pierwszych 20 min. gry, Węgrzy przejęli całkowicie inicjatywę zagrażając stale bramce polskiej. W tym okresie Węgrzy zdobyli dwie bramki ze strzałów Mezo i Berendi, dając pokaz gry na wysokim poziomie.

Po okresie przewagi gospodarzy, z kolei Polacy przeprowadzili wiele ataków i mieli szereg okazji do zdobycia bramki. Akcejom napastników polskich brak było jednak wykonczenia. Jeden z ataków Węgrów przyniósł im trzecią bramkę, którą strzelił Mezo.

Najlepszym graczem w drużynie polskiej był bramkarz Stefaniszyn, który w pięknym stylu obronił wiele niebezpiecznych strzałów. Trójka obrońców wypadła również dobrze. Szczególnie Bartyla, który dobrze pilnował niebezpiecznego Babolcsaya.

Najlepszą formacją był atak, który wykazał brak zgrania, a sporadyczne, indywidualne wypadki naszych napastników nie mogły zagrozić bramce Węgrów. Po przerwie słabego Jerominka zastąpił Sasadek, a Krasówkę — Olejnik. Zmiany te nie poprawiły jednak gry ataku.

Atak Węgrów nie zadowolili. Mezo mimo strzelenia dwóch bramek wypadł słabo. W formacjach obronnych wyróżnili się Lantos i Sojka.

Zawody prowadził Harangozo (Węgry).

Składy drużyn: Polska — Stefaniszyn, Bartyla, Kaszuba, Glimas, Tim, Bieniek, Jerominek (Sasadek), Janowski, Breiter, Krasówka (Olejnik), Patkolo.

Węgry: Geller, Ombodi, Borzei, Lantos, Sojka, Zakarias, Csordas, Berendi, Mezo, Szolnak (Varga), Babolcsay.

Wójcik zwycięzcą I etapu wycieczki dookoła Warmii i Mazur

Pierwszy etap wycieczki dookoła Warmii i Mazur rozegrany 15 bm. na trasie Olsztyn — Działdowo 160 km wygrał Wójcik (CWKS) w czasie 4:38:28. Drugi Klabiński (Gw.) 4:41:40, trzeci Królak (CWKS) 4:41:40, 4) Działkowski (CWKS), 5) Kapiak (CWKS), 6) Waliszewski (CWKS), 7) Chwiendacz (Gór.), 8) Ulik (Gw.), 9) Jarząbek (Gw.), 10) Wzrzesiński (Kol.). Drużynowo etap ten wygrał CWKS.

Zaraz po starcie zawodnicy ruszyli ostrym tempem, które narzucał młodzi kolarze. Stawka jadących rozbiła się na grupy. Do Szczytna jako pierwsi wpadają Klabiński, Ulik, Królak, Wójcik, Działkowski, Chwiendacz oraz Wiśniewski. Kolarze ci mają około 2 min. przewagi od reszty zawodników.

Przed Niedzicą z czołówki, która zwiększa tempo, odpadają Chwiendacz, Ulik i Wiśniewski. Na 3 km przed Mławą z czołówki oderwał się Wójcik, który jadąc samotnie przez 24 km wpadł pierwszy na metę o ponad 3 min. przed Klabińskim i Królakiem.

Spółeczeństwo woj. olsztyńskiego

Mistrzostwa kolarskie ZS — Gwardia

W ostatnim dniu mistrzostw kolarskich ZS Gwardia Opole zremisowała z Poznańem 10:10. W sobotę Warszawa przegrała z Opolem 8:12. Pierwsze miejsce w turnieju zajęła drużyna Opola, kwalifikując się do rozgrywek finałowych.

Propagandowe zawody kajakowe na Wiśle

14 i 15 bm. odbyły się na Wiśle propagandowe zawody kajakowe, w których wzięło udział około 45 zawodników w tym 6 kobiet z Kolejarza, Budowlanych oraz Unii. Rozegrane zostały biegi kajaków 2-osobowych na dystansie 10 km, kajaków 1-osobowych na dystansie 4 km, poza tym odbyły się biegi krótkie: seniorów na 1000 m i kobiet oraz juniorów na 500 m na kajakach 2-osobowych. Na zakończenie odbył się kombinowany bieg kajaków 2-osobowych na dystansie 1000 m. Zawody zakończył się drużynowym zwycięstwem Spółni 162 pkt. przed Budowlanymi 85 pkt. i Kolejarzem.

Wojnar zwycięża w zawodach szubowcowych

W Poznaniu 15 bm. odbyła się uroczystość zakończenia IX krajowych zawodów szubowcowych. W niedzielę przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych przeprowadzono ostatnią próbę zawodów — konkurs sprawności pilotażowej, który polegał na zrzuconiu meldunku w oznaczonym miejscu i lądowaniu „na punkt”.

Konkurencje te wygrał Ziemiński (W) — 95 pkt., 2) Manke (P) — 89 pkt., 3) Wojnar (K) — 82 pkt., 4) Brzuska (W), 5) Pawlikiewicz (Wr).

Klasyfikacja ogólna IX krajowych zawodów szubowcowych jest następująca:

1) Wojnar 32170,5, 2) Popiel (Wr), 32155,5, 3) Rusek (Kr) 31377,3, 4) Bit-

ner (W) 31081,4, 5) Witek (Wr) 30869,9, 6) Śliwak (Łódź) 29374,7, 7) Ziemiński (W), 8) Adamek (Toruń), 9) Makula (Kat.), 10) Pawlikiewicz, 16) Czmielówna (Kat.), 18) Wlaziło (W), 19) Zajackowska (Kr.), 20) Brzuska 18701,0.

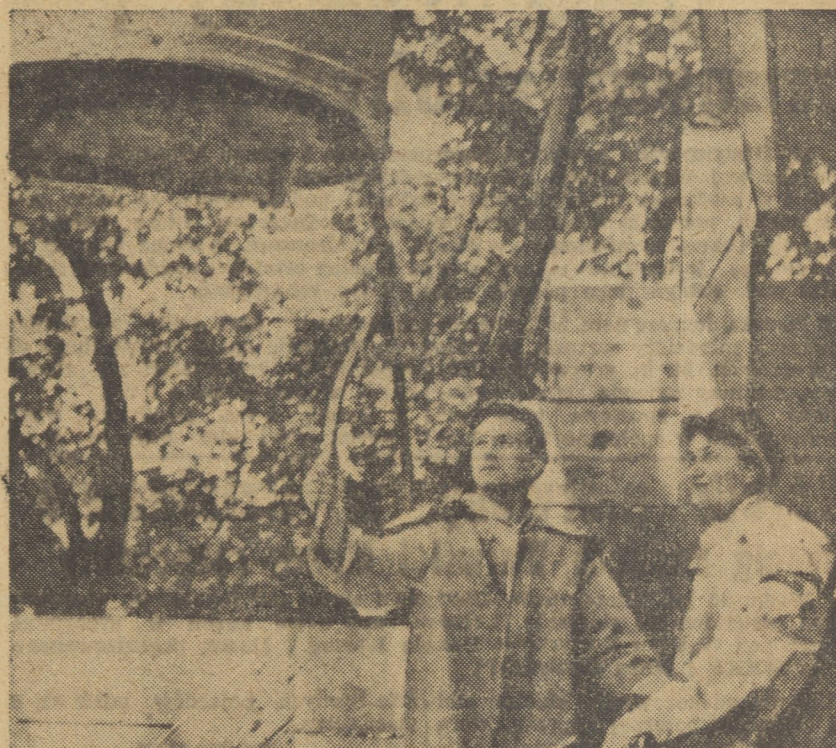
Wojnar zwyciężając po raz drugi w krajowych zawodach szubowcowych potwierdził swą wysoką klasę. Niepodważalną jest dobra lokata młodego utalentowanego Ruska oraz słaba forma Brzuski.

Żymirski zwycięża w łodzi

Z okazji Święta Kultury Fizycznej i Złotu Młodych Przewodników odbył się na lotnisku pod Łodzią festiwal sportowy, który zgromadził ponad 40 tysięcy widzów. Głównym punktem programu był wyścig motocyklowy na dystansie około 4 km.

W biegu głównym w kat. 500 cm dla I i II licencji zwyciężył Żymirski (Ogniwo Warszawa) na „Triumph” w czasie 20:42, 2) Szarle (Ogniwo Warszawa) na „Norton” — 20:52, 3) St. Brun (Ogniwo Warszawa) na „Parilla” 250 cc m — 20:55, 4) Kupczyk (CWKS) również na „Parilla” 250 cm.

Ostatnie metry szybu S-5



Równy, jednostajnie huczący pneumatyczny młot rębaczki szybu S-5 warszawskiego Metro. Szyb osiągnął już prawie przewidzianą głębokość.

— Chcemy, żeby ten szyb skończyła głębokość — mówi jedna z dziewcząt zatrudnionych w biurze kierownictwa budowy, ZMP-ówka Krystyna Ciechońska. — Chcemy, żeby nasz szyb był pierwszym z tych, które rozpoczyna drążenie właściwego tunelu podziemnej kolei — oświadcza ZMP-owiec Stanisław Cieślak, młodszy rębacz.

Zbliża się wielki, 200-tysięczny Złoty Młodych Przewodników Pracy z całej Polski. W tym Złocie chce brać udział również i młodzież zatrudniona przy budowie stołecznego Metro. I dlatego, dla uczczenia Złotu, dla wywalczenia zaszczytnego mandatu delegata, młodzi rębacze, kopacze, ładowacze, operatorzy i technicy postanowili na ostatnim zebraniu ZMP-owskim, że zwiększą swą wy-

dałość, że przetraczą dodatkową godzinę w szybie S-5.

W dniu dzisiejszym w szybie S-5 w rejonie Śródmieścia, pracuje ZMP-owska młodzież. Pracują nie tylko wykwalifikowani górnicy, kopacze. Przyjdą, na dwie zmiany i kolejarzki: Krystyna Ciechońska, Barbara Skoskiewicz, Krystyna Wojciechowska, Krystyna Siniakiewicz — normalnie pracują w biurach, jako urzędniczki. Razem z nimi ich kole-dzy: Krajewski, Cieślak, Brzozowski, Lalik, Kwieciński, Klusek i inni budować będą szyb.

Złotowe zobowiązanie młodzieży Metro głosi, że w ciągu 10 dniówek 26 ZMP-owców wykona ostatnie metry szybu S-5 (dar).

Na zdjęciu: ZMP-owcy — Krystyna Ciechońska i Stanisław Cieślak omawiają plan pracy przy głębieniu S-5. U góry zdjęcia widoczna część kuba, przy pomocy którego wydobywana jest ziemia z szybu.

Foto — Wł. Piotrowski

Zabłocki mistrzem Polski w szachach

We Wrześniu 15 bm. zakończyły się mistrzostwa szermierze Polski. W finale szachli zwyciężył Zabłocki (Bud.) po dogrywce z Pawłowskim.

Dalsze miejsca zajęli: 2) Rawiowski, 3) Twardowski (CWKS).

Punktacja drużynowa mistrzostw przedstawia się następująco: 1) CWKS — 110 pkt., 2) Stal — 106 pkt., 3) Gwardia — 81 pkt., 4) Budowlani — 79 pkt., 5) Górnik — 61 pkt.

Po zakończeniu zawodów odbyło się rozdanie nagród.

Lekkoatletyczne zawody szkół DOŚZ

15 bm. rozegrane zostały w Warszawie zawody lekkoatletyczne w konkurencjach SPO szkół DOŚZ, które były jednocześnie eliminacją, przed Złotem i mistrzostwami Polski Juniorów i młodzieży.

W zawodach startowało 63 uczniów i uczennic z 6 szkół zawodowych. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyło zdecydowanie Technikum Budowlane.

Z najlepszych wyników należy wyróżnić: juniorzy — 100 m Potuljan (Tech. Budowlane) 11,9, 60 m — Dubiński (Tech. Budowlane) 7,2, skok wzwyż — Sokolinski 165 cm.

Otwarcie zawodów sportowo-strzeleckich o mistrzostwo SP

W Szczecinie odbyło się uroczyste otwarcie I Ogólnopolskich Zawodów Sportowo-Strzeleckich o mistrzostwo PO „Służba Polsce” na rok 1952. Do 1200 uczestników i uczestniczek mi-

strzostw przemówił przedstawiciel Komendy Głównej PO „Służba Polsce”, płk. Zieliński.

W pierwszym dniu zawodów sportowo-strzeleckich o mistrzostwo PO „Służba Polsce” odbyły się biegi na 60 m dla junaków i 100 m dla juneków oraz pierwsze konkurencje strzeleckie.

W biegu na 60 m startowało 54 zawodniczek. Najlepsze wyniki uzyskały: Blachusińska (Gdańsk), Witarska (Zielona Góra) 8,5 pkt. W biegu na 100 m zwyciężyła Brzezińska (Poznań) 11,7.

W konkurencjach strzeleckich najlepsze wyniki uzyskali: z KBKs na 50 m Siominska (Warszawa) — 187 pkt. na 300 m Włochowska (Gdańsk), Witarska (Zielona Góra) 100 m Maczka (Rzeszów) 204/300 pkt. w strzelaniu dokładnym z KB na 300 m Skrzypek (Opole) — 75 pkt. na 100 m Włochowska, w strzelaniu z KBKs na 50 m junaków — Argosiński (Opole) 201/300 pkt., w strzelaniu dokładnym z KB na 100 m Maczka (Rzeszów) 204/300 pkt. w strzelaniu dokładnym z KB na 300 m junak Tomnicki (Kielce) 168/300 pkt.

Dobre wyniki uzyskano w strzelaniu z pistoletu na 25 m. Pierwsze miejsce zajęła Kuzniarska (Centrum Wyszkolenia SP) 166/200 pkt.

O mistrzostwo II Ligi Piłkarskiej

15 bm. rozegrane zostały dwa mecze piłkarskie o mistrzostwo II Ligi. Spółnia (Warszawa) — Włókniarz (Widzew) 1:1 (0:0), Górnik (Wdzyń) — Stal (Sosnowiec) 5:2 (3:0).

Liga Żużlowa

W Ostrowie w zawodach o mistrzostwo Ligi Żużlowej CWKS pokonał Stal (Ostrow) 33:20 pkt. a we Wrocławiu Spółnia wygrała z Gwardią 31:22 pkt.

Występ koszykarzy kariery narodowej w Łodzi

Przebywająca na Wybrzeżu kadra narodowa koszykówki męskiej rozegrała w Gdyni dwa propagandowe 20 min. spotkania z teamem gdańskich drużyn Kolejarza i Spójni.

W pierwszym spotkaniu, które stało na przeciętnym poziomie Kadra „a” pokonała team — 37:24. W drugim spotkaniu Kadra „b” wygrała po ładnej i szybkiej grze z teamem Kolejarz—Spójnia — 53:25.

Siwa prowadzi w turnieju szachowym w Międzyzdrojach

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju szachowego w Międzyzdrojach rozgrywano niedokończone partie z poprzednich rund.

W dogrywkach Pytlakowski zremisował z Bobocovem (Bułgaria) i z Arlamowskim, Siwa wygrał z Kocchem (NRD) i z Grynfeltem, Litmanowicz przegrał z Szabo (Rumunia) i

z Szapielem, Arlamowski pokonał Platera, Bakonyi (Węgry) wygrał z Szabo.

Po V rundzie stan tabeli jest następujący: 1) Siwa — 4 pkt., 2) Szabo (Rum.) — 3 pkt., 1) partia odłożona 3 i 4 Pytlakowski i Plater — po 3 pkt., 5) Balanel (Rum.) — 2,5 pkt.

Walki lekkoatletów o zdobycie minimum olimpijskiego Pestka bije rekord

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Szczecinie doszło do pojedynku na dystansie 800 m między Potrzebowskiem i Lewandowskim, w którym obydwa uzyskali bardzo dobre czasy. Po zajęciu walce zwyciężył Potrzebowski w czasie 1:52,6. Czas ten jest, zaledwie o 0,6 sek. gorszy od minimum olimpijskiego. Lewandowski uzyskał również doskonały czas a zarazem rekord życiowy 1:52,8.

Rozegrane w Poznaniu lekkoatletyczne zawody kontrolne kadry w skoku o tyczce, w skoku w dal oraz w trójskoku były bardzo słabo obsadzone i nie przyniosły rekordowych wyników.

W skoku o tyczce zwyciężył w niedzielę ponownie Ważyński, osiągając wysokość 4,10 m, 2) Janiszewski — 4 m, 3) Krzeminski 3,70 m. W skoku w dal kobiet zwyciężyła Duńska, uzyskując 5,36 m, 2) Gburkówna 5,19 m, 3) Zembska (Stal), 5,01 m. Wśród mężczyzn w tej samej konkurencji zwyciężył Sporny (Stal Poznań) 6,92 m przed Iwaniskim (kadra) 6,80 m.

Trójskok zakończył się zwycięstwem Laurentowskiego (Kolejarz) 13,86 przed Zdanowskim (kadra) 13,64 m.

Mecze piłkarskie o Puchar Złotu

W Chorzowie w meczu piłkarskim o Puchar Złotu Unia (Chorzów) zremisowała z Budowlanymi (Gdańsk) 1:1 (0:0).

Unia była zespołem nieco lepszym, w Chorzowie zawiódł atak. Unia zdobyła prowadzenie w 66 min. ze strzału Kubickiego. Budowlani wyrównali z rzutu wolnego przez Kamzela. Najlepszymi graczami Chorzowa

byli Bujał i Hajduk. U Budowlanych wyróżnił się Baskiewicz.

W ostatnim swym spotkaniu grupowym krakowski OWKS wygrał z bytomskim Ogniwo 8:2 (3:1).

Zwycięcy nie mieli w swym zespole słabych punktów, szczególnie dobrze zagrała linia ataku. Ogniwo nawiązało tylko do przerwy walce. Po przerwie bytomiaczy oddali zupełnie inicjatywę wojskowemu i w rezultacie ponieśli wysoką porażkę. Bramki dla OWKS zdobyli: Krajewski — 5, Dwernicki — 2, i Uznański — 1.

Kolejarz — FSGT 5:1

Rozegrane 15 bm. w Gdańsku spotkanie piłkarskie między reprezentacjami FSGT i ZS Kolejarz zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej 5:1 (2:1).

Drużyna francuska pokazała ofiarne grę w polu, jej atak jednak nie potrafił wykorzystać sytuacji podbramkowych. Za tak wysoką porażkę znaczną winę ponosi słabo dysponowany bramkarz Philibert.

W drużynie gości wyróżnił się le-

kie 12,8, 200 m — Minnicka 25,8, 2) Arndt 26,2), 3) Górecka 26,3. (trakt Polski), 2) Gryczkówna 2:18,6, 3) Piłowar 2:18,6. Sztafeta 4x100 (Arndt, Bocianowska, Minnicka i Górecka) — 50 sek.

Konkurencja męska:

100 m — Stawczyk 11,0 przed Suchemskim Buhlem i Budzyskim — wszyscy 11,1, 200 m — Stawczyk 21,7, 2) Budzyski 22,2, 3) Bunl 22,5, 800 m — Bartecki 1:55,0, 2) Kuśmirek 1:56, 8, 3000 m — Graj 8:23,1, 2) Krzyszkowiak 8:28,2, 3) Lewicki 8:33,4, 4) Kieles 8:37,1, 5) Oleskiński 8:37,8.

Stal — CWKS 10:10

15 bm. w Warszawie odbyło się spotkanie pięciarskie o mistrzostwo Ligi Zrzeszeniowej między Stalą a CWKS I.

Najładniejszą walkę spotkania stoczył Rodak (Stal) z Koźmińskim oraz Lebiadziński z Paską.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 10:10. Wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali): W w. muszki — Bonia zremisował z Jusiką, W w. kopulej — Paska po zajęciu i ładnej walce uległ Lebiadzińskiemu. W w. piórkowej — Neuman przegrał wysoko na punkty ze Stenkiem. W w. lekcie — Rodak zwyciężył Koźmińskiego, którego poddał sekundant w III rundzie. W w. lekkośredniej — Szepczan pokonał Pasławskiego. W w. półśredniej — Kasmierzczak po zajęciu walce zremisował z Zurawskim. W w. lekkośredniej — Hecht wygrał wysoko na punkty z Kupczykem. W w. średniej — Kożuszek po ostrej walce zdecydowanie uległ Kwaśniewskiemu. W w. półciężkiej — Krupinski po wyrównanej walce wygrał w Piórkowskim. W w. ciężkiej — Malarz zdecydowanie uległ Nandzikowi.

Przedłużamy termin konkursu pt. »Metale kolorowe — do zbiornicy«

Spóźnione rozpoczęcie skupienia kolorowych przez składy opoiowe utrudniło wielu naszym Czytelnikom sprzedaż złomu, a tym samym wzięcie udziału w konkursie. Listy, jakie otrzymujemy, świadczą w dalszym ciągu, że akcja ta nie nabrała jeszcze rozmachu. Są jeszcze takie składy opoiowe w Śródmieściu, na Mokotowie, Ochocie i w innych dzielnicach, których dzienny skup wynosi zaledwie 5-6 kg złomu. W związku z tym, przedłużamy nasz konkurs do 1 lipca br.

Abymy wszyscy mogli wziąć udział w naszym konkursie zamieszczamy kupon zastępczy. Zamiast kuponów nr 1, 2 i 3, które ukazywały się nieregularnie, można nadsyłać do konkursu kupon zastępczy, a więc np. kupon nr 1, 2 i kupon zastępczy, kupon 2 i 3 i zastępczy lub trzy kupon zastępczy.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest sprzedanie w jednym z punktów skup złomu: miedzi, cynku, cynku, aluminium, mosiądzu, brązu czy też ołowiu. Na kuponie należy wypisać ilość sprzedanego złomu tych metali kolorowych i uzyskać poświadczenie z punktu skup wraz z pieczęcią. Można również załączyć do kuponu zamiast poświadczenia kwit sprzedaży. Termin nadsyłania poświadczonych kuponów lub kuponów z załączonym kwitem sprzedaży upływa 1 lip-

ca. Decyduje data stempla pocztowego. Ponadto należy załączyć rozwiązanie zagadki, którą zamieściliśmy w ub. numerze.

Ponizej zamieszczamy kupon zastępczy naszego konkursu.

Kupon konkursowy

»METALE KOLOROWE — DO ZBIORNICY«

Imię

Nazwisko

Dokładny adres

.

.

.

20 tys. młodzieży podjęło 2 tys. zobowiązań pragnąc zdobyć prawo uczestnictwa w Złocie

(s) Otrzymywane przez nas korespondencje z terenu wskazują, że cała młodzież woj. olsztyńskiego żyje przygotowaniami do Złota. W gromadach, PGR i w zakładach pracy niemal codziennie podejmowane są nowe zobowiązania, powstają młodzieżowe brygady produkcyjne, które walczą o zdobycie prawa uczestnictwa w Złocie, organizowane są różne imprezy o charakterze kulturalno-rozrywkowym. Według ostatnich meldunków młodzież woj. olsztyńskiego podjęła ponad 2 tys. zobowiązań.

Z Pasieki donoszą nam, że liczba zobowiązań młodzieży wzrosła ostatnio o 12 nowych. M. in. grupa młodzieży z gm. Perkmy zobowiązała się wybudować boisko sportowe oraz brać czynny udział w społecznej akcji melioracyjnej. ZMP-owcy zatrudnieni przy budowie domu mieszkalnego dla robotników zobowiązali się skrócić okres budowy domu o 5 dni.

Ponad 4 tys. młodzieży wzięło udział w wielkim festynie w gm.

Wójcik pierwszy w Działdowie Wyścig dookoła Warmii i Mazur rozpoczął

Blisko 10 tys. mieszkańców Olsztyna i okolic zjawili się w niedzielę przed południem na stadionie Leśnym, aby wziąć udział w uroczystej inauguracji Wyścigu dookoła Warmii i Mazur, organizowanego przez WKFF i „Głos Olsztyński”.

Pięknie udekorowany stadion stał się widowiskiem potężnej imprezy, którą społeczeństwo nasze pragnęło podkreślić swe zainteresowanie zbliżającym się Złotem Młodych Przewodników Budowniczych Polski Ludowej — bo przecież Wyścig dookoła Warmii i Mazur odbywa się pod hasłami Złota, a także obejrzeć czołowych kolarzy, tak rzadko odwiedzających nasze miasto. Dowodem sympatii, jaką miłośnicy pięknej sportu kolarskiego darzą czołowych sportowców, były chociażby gromkie brawa, towarzyszące odczytaniu listy zawodników.

Uroczystość rozpoczęło wciągnięcie na maszt flagi państwowej. Aktu tego dokonał znany kolarz Kapiak w asyście dwóch członków ZMP. Z kolei krótkie przemówienie powitalne wygłosił wiceprezident, prez. Woj. R. N. ob. Krużel i redaktor naczelny „Głosu Olsztyńskiego” Z. Wójcikiewicz.

Po odczytaniu listy zawodników nastąpiła defilada dookoła stadionu, poczym uczestnicy Wyścigu w asy-

ście licznych pojazdów udali się na start ostry.

NA TRASIE

Zaraz po starcie na czoło wysuwa się dość spora grupa kolarzy, przy czym prowadzenie obejmuje młodzi uczestnicy wyścigu. Czołówka ta „ciągnie” aż do Szczytna, gdzie zyskuje ok. 2 minut przewagi. Na 23 km. przed Nidzicą w czołowie pozostaje tylko 6 zawodników: Klabiński, Dąbkowski, Królak, Wójcik, Ulík i Chwiedacz.

Przed Mławą Wójcik inicjuje ucieczkę i prowadząc samotnie przez 24 km. wpada pierwszy na metę w Działdowie w czasie 4:38:28, przed Klabińskim (Gwardia) i swoimi kolegami z CWKS Królakiem, Dąbkowskim, Kapińskim i Waliszewskim.

Zespołowo wygrała drużyna CWKS przed Gwardią, Włókniarzem, Górnikami, Unią i Kolejarem. Ambitnie jadąca drużyna Warmii i Mazur zajęła ostatnie, a najlepsze z jej zawodników Januszek 61 miejsce.

Wrzesiński triumfuje w II etapie

Drugi etap wyścigu dookoła Warmii i Mazur, długości 135 km., rozegrany na trasie Działdowo — Ostróda przez Brodnice i Nowe Miasto, zakończył się zwycięstwem Wacława Wrzesińskiego (Kolejarz) 4:02:56 przed Królakiem (CWKS) i Klabińskim (Gwardia), obaj w jednakowym czasie 4:02:57. 4) Wójcik, 5) Dąbkowski, 6) Chwiedacz, wszyscy w jednakowym czasie 4:02:58.

Kole ślady przybyli na metę młodzi zawodnicy Włókniarza, Leszek Klabiński w czasie gorszym za ledwie o 30 sek. od zwycięzcy II etapu, Wrzesińskiego.

Po drugim etapie przedronikiem Wyścigu jest nadal Wójcik (czł.).

Brygadziści mówią o pracy (9)

Dzięki pracy uświadamiającej uzyskano 265 proc. normy

Nazywa się Helena Cieślak, ma lat 28. Po ukończeniu szkoły rolniczej w Debach Małych pracowała w PGR Wiejkowo w woj. szczecińskim i wkrótce awansowała na kierowniczkę gospodarstwa zespołowego. Ale tęsknota za rodzicami (ojciec jest członkiem spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. działowskim) skłoniła ją do przeniesienia się do woj. olsztyńskiego. Od stycznia jest brygadzistką połową w maj. Rapaty, zes. pól PGR Księża Dwór i jej 40-osobowa brygada wyrabia do 265 proc. normy.

— Jak uzyskujecie tak wysokie rezultaty?

— Uświadamiamy moich kolegów, tłumacząc im, że czym większa będzie ich wydajność pracy tym więcej będą zarabiali. Ze wreszcie praca nie dla kierownika zespołu, a dla siebie.

Pierwsza taka rozmowa, prowadzona na jeszcze w styczniu podczas przerwy obiadowej napotkała na gwałtowny sprzeciw większości członków.

— Uformowały się od razu 2 grupy — wspomina — młodzi robotnicy Jabłonowski, Konarzewski, Kozłowski, Kwiatkowska i starsza już robotnica Weronika Roch oświadczyły, że starac się będą pracować jak najwydatniej. Pozostali wrzeszali ramionami uśmiechali się ironicznie, lub wręcz mówili, że „zapracować się na śmierć nie chcą”.

— Zobaczycie, że te „chojra” dłużej nie wytrzymają — twierdził i że ze maskowaną ciekawością obserwowali pracę pionierskiej czwórki.

— Było im bardzo przykro — mówi Cieślakówna — tym bardziej, że oporni nie szczylił mi złośliwych uwag i docinków. Ze nawet starali się udaremniać wysiłki dobrze pracujących kolegów. Ale pomyślałam sobie, że „nie od razu Kraków zbudowano”. Postanowiłam nie spocząć, dopóki cała moja brygada nie zaczęła przodować w Rapacie.

Korzystała więc z każdej wolnej chwili, aby przemawiać „do serca i rozumów” robotników. Mówiła im o Planie 6-letnim, opowiadała o zdobywcach radzieckich kolchozników. O możliwościach awansu społecznego mówiła łagodnie, cierpliwie, umiała

zainteresować swoją brygadę. Słuchano jej ze wzrastającym zaciekawieniem.

— Gdy w lutym zarobki pionierskiej czwórki podniosły się o 250 zł, a w marcu o 400 zł zniknęły ironiczne uwagi i złośliwe docinki — ciągnie dalej Cieślakówna. — Dotychczasowe leniuchy, jak ich u nas nazywają ci, którzy mają piasek za rekawami, zabrali się ostro do pracy. Pozostało za ledwie trzech jeszcze opornych, ale wierze, że i tych uda mi się w końcu przekonać.

Brygada Heleny Cieślak przoduje nie tylko w Rapacie, lecz w całym zespole Księża Dwór. A ci, którzy do niedawna mieli „piasek za rekawami” służą dziś za przykład innym brygadam. (so).

Przedszkole dostępne dla każdego dziecka ale żłobków jest stanowczo za mało

(so) Podróżny, który po raz pierwszy przyjeżdża do Olsztyna zwraca uwagę na znikomą ilość dzieci do lat 7 na ulicach miasta. W Warszawie, Krakowie, Szczecinie i w innych miastach Polski, ogrody, parki miejskie, a nawet skwery uliczne rozbrzmiewają gwarem głosów dziecięcych. A Olsztyn jest poważny i cichy.

— Czyżby w Olsztynie nie było dzieci?

W Olsztynie są dzieci. Jest ich w wieku przedszkolnych ok. 1.100. Wszystkie jednak niemal uczęszczają do przedszkoli, bądź żłobków. Dzieci matki pracujących oraz niepracujących, chorych, obarczonych słowem potomstwem, jednym słowem tych, którym komisja społeczna przyznała prawo posyłania dzieci do przedszkola.

W Olsztynie czynnych jest 15 przedszkoli. Pięć państwowych, dwa — TPD oraz 8 przy zakładach pracy. Od nowego roku szkolnego uruchomione zostanie jeszcze jedno przedszkole przy Wyższej Szkole Rolniczej w Kortowie. A w r. 1953 — wzorcowe przedszkole w budującej się dzielnicy Stare Miasto.

Dzieci matek pracujących przebywają w przedszkolach od godz. 7-17. Dzieci matek niepracujących — od godz. 9-14. „Przedszkolaki” pozostają pod troskliwą opieką wykwalifikowanych wychowawczyń i są dokarmiane. Ale warunki lokalowe nie wszędzie są odpowiednie.

Zainstalowane są w mieszkaniach prywatnych, przeważnie o niskich i ciasnych pokojach daleko odbiegają od jasnych, przestronnych pomieszczeń budowanych już po wyzwoleniu. Brak ponadto w przedszkolach odpowiedniego wyposażenia, głównie zabawek.

Ala przedszkola olsztyńskie powstały „z niczego”. Brak odpowiednich kredytów uniemożliwia budowę przedszkoli nowoczesnych. Remontuje się więc pomieszczenia stare, rokrocznie dokupuje zabawki,

Nowa Różanka pow. Kętrzyn. Na program radosnej imprezy przedzłotowej złożyły się występy 16 zespołów artystycznych.

Młodzież pow. Węgorzewo realizuje z zapałem swoje zobowiązania, które przyniosła gospodarce narodowej ok. 40 tys. zł. oszczędności. We wszystkich gminach powiatu odbyły się ostatnio uroczyste akademie, na których młodzież omawiała przygotowanie do Złota. Młodzież wiejska wykonała 16 okolicznościowych gazetek ściennych.

W pow. Morąg poważne zobowiązania podjęła ostatnio młodzież PGR Bonczki. Traktorzyści postanowili zlikwidować 10 ha odlogów oraz wyremontować 1 snopowizatkę. Wszystkie młodzieżowe zespoły artystyczne zakończyły już przygotowania do eliminacji.

Nasz korespondent z Giżycka donosi, że w robotniczej spółdzielni kra- wieckiej młodzież zorganizowała brygadę produkcyjną, która znacznie przekracza plany produkcji. Młodzież gm. Paproki wydobyla 13 ton torfu z przeznaczeniem na opał dla świetlicy. Ponadto młodzież tej gminy wybudowała boisko sportowe, zobowiązała się pomóc przy instalacji telefonu w gromadzie Miłki oraz zakupiła radio do świetlicy. Junacy SP zatrudnieni w zespole PGR Międzyzdrzy podjęli zobowiązanie wykonywania od 140 — 170 proc. normy.

W pow. Barczewo ostatnio zobowiązanie podjęła młodzież PGR Track, która postanowiła zebrać 20 ton złomu. Członkowie drużyny harcerskiej w Dwyłtach postanowili podnieść wyniki nauczania i zdobyć 30 odznak BSPO. Koło gromadzkie ZMP w Barczewku skończy 3 ha łąk, a pracownicy warsztatu w zespole PGR Track, wyremontują przyczepę samochodową oraz traktor.

O podejmowaniu coraz to nowych zobowiązań donoszą nam również z

Hawy, Ostródy, Braniewa i innych miast województwa. Do szlachetnego współzawodnictwa przedzłotowego włącza się cała młodzież. Dotychczas we współzawodnictwie bierze udział ok. 20 tys. młodzieży, która z dnia na dzień osiąga coraz lepsze wyniki.

Równocześnie powstają w gromadach, PGR i przy zakładach pracy nowe koła ZMP. Dotychczas powstały 52 nowe koła. Szeregi organizacji ZMP wzrosły o ponad 1.000 nowych członków. We wsiach powstało 70 nowych ludowych zespołów sportowych. Entuzjazm przedzłotowy udzielił się również członkom drużyn harcerskich oraz junakom i junaczkom SP. Dowodem tego jest fakt, że we współzawodnictwie przedzłotowym bierze również udział 139 hufców SP.

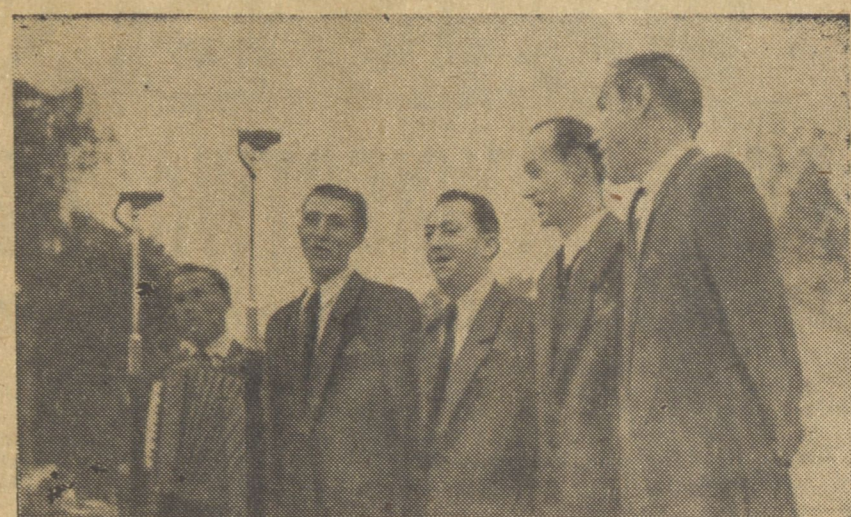
Brak uświadomienia i obojętność rad narodowych hamuje realizację planów skupu mleka PGR nie dotrzymują kroku gospodarzom indywidualnym

(so) Obowiązkowa dostawa mleka, nad którą pieczę objął 1 maja br. centralny zarząd przemysłu mleczarskiego natrafia w naszym województwie na poważne, częściowo tylko zrozumiałe przeszkody.

Jedną z nich — to niewłaściwa praca CSR b. gospodarza punktów skupu mleka. W punktach tych pracują zlewnicy, których obowiązkiem jest m. in. badanie jakości dostarczanego mleka. CSR nie dbała o należyte przeszkolenie tych ludzi, o ich ścisły kontakt z dostawcami, ani o odpowiedni dobór ludzi na tak odpowiedzialne stanowiska.

Punkty skupu m. in. w Rozogach pow. Szczytno funkcjonują więc prze-

KTO ŚPIEWAŁ?



„chór Jara. Kto za chweli??” chór Jara. Kto zebrał najwięcej oklasków? — chór Jara. i słusznie, bo zawsze przy każdej okazji chór Jara umila swymi występami części artystyczne różnych imprez.

(foto Gaweł)

Jaraczowcy” w Łukcie Trochę o zachowaniu publiczności

Łukkę odwiedza dosyć często teatr państwowy im. Stefana Jaracza z Olsztyna wystawiający sztuki, które cieszą się wielką popularnością i zrozumieniem wśród naszej ludności 8 km. teatr wystawił sztukę Leonowa „Złoty człowiek”. Sala była wypełniona po brzegi; na spektakl przybyła ludność nawet z odległych gromad.

Lecz nasza publiczność, dotychczas zryscypinowana, tym razem zawiodła. Może nie cała publiczność, ale jednostki, które zakłóciły spokój na spektaklu.

Np. nie wolno wchodzić na salę z małymi dziećmi. Ale niektórzy troskliwie mamusi zabierali swoje dzieci i mimo sprzeciwu kontrolera wchodziły do sali. Oczywiście dzieci przeszkadzały, hałasowały, tak że obsługa zmuszona była interweniować. Bardzo się rozgniewał ob. Stanisław Kur z Łukty, gdy mu kierownik teatru zwrócił na to uwagę. Nawet usiłował się awanturować. Tak samo różne „mamusi” zamieniały się w słup soli, gdy kierownik prosił je o odesłanie pociech do domu.

Trzeba jednak przyznać, że nie wszyscy tak postępowali. Ob. Z. Brdak od razu oddał dziecko pod opiekę sąsiadce.

Najdramatyczniejszym jednak momentem był występ 3 pijanych „milionistów” sztuki, którzy wdarli się na salę i usiłowali naśladować grę artystów. Chuliganami zapiekowała się jednak Milicja, powierając ich kolegium do spraw karno-administracyjnych przy prz. GRN.

Kor. stes z Łukty.

16 młodych nauczycieli opuszcza mury liceum

Już od kilku dni uczniowie kl. IV liceum pedagogicznego zdają egzamin dojrzałości. Zagadnieniem tym żyje cała młodzież szkolna, łącznie ze szkołą ćwiczeń. Już przy wejściu na korytarz daje się zauważyć nastroj poważy, świadczący o tym, że uczniowie liceum rozumieją potrzebę zachowania spokoju i osiągnięcia lepszych wyników.

W b. r. ukończyło lic. pedagogiczne 16 nauczycieli z wynikiem dobrym. Na szczególną uwagę zasługują jednak Danuta Demidowicz, Zofia Matyszkiewicz i Ryszard Miłoszewski.

Wszyscy uczniowie liceum są z tego bardzo zadowoleni, gdyż nasze koleżanki i koledzy będą uczyć i wychowywać przyszłe kadry budowniczych Polski Ludowej.

Kor. Wincentyna Stranc z lic. ped.

Okazało się, że m. in. wzorowo pracuje dom dziecięcy w BISKUPCU, dom dziecka (młodzieżowy) w LIDZBARKU WARMIŃSKIM i w WĘGORZEWIE. Gorzej przedstawia się sprawa w KĘTRZYNIE, MRAGOWIE i RESZLU.

W domu w Kętrzynie dla dzieci uposażonych (od 5 lat nie remontowanym) dach przecieka. Warto żeby tamtejsza MRN zainteresowała się swym domem.

Remont domu w Mragowie postępuje naprzód w tempie mocno zwolnionym. Terminu ukończenia remontu na 1 maja nie dotrzymano. Wreszcie w domu dziecka w Reszlu jest brudno, kierownictwo jest niedbałe i nikt nie dba o zaspokojenie potrzeb dziecka.

Od 1 września rb. każdy powiat mieć będzie swoją higienistkę — opiekunkę szkół, przedszkoli, domów dziecka itd. Spodziewać się należy, że warunki sanitarne będą wówczas na poziomie. I że w sprawozdaniach higienistek powiatowych nie znajdzie się ani jedna skarga na nieodpowiednio prowadzony ośrodek dziecięcy.

Obwieszczenia

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Olsztynie powiadamia wszystkich odbiorców gazu, że w nocy z dnia 17.VI. br. na dzień 18 bm. gazownia przemieści dostawę gazu. Uprząs się wszystkich odbiorców gazu, aby wieczorem dnia 17.VI. najpóźniej o godzinie 22-giej dokładnie zamykali wszelkie kurki gazowe przy posłaniach aparatów gazowych i z urządzeń tych nie korzystali do godziny 3-tej dnia 18.VI. br. Ostrzegamy, że niedokładne zamknięcie kurków lub korzystanie z urządzeń w czasie wyżej podanym, grozi spowodowaniem wypadku, za który M.P.G.K. nie ponosi odpowiedzialności.

OGŁOSZENIA DROBNE

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrzynka 163. k 8396-0
Sprzedam wózek dziecięcy (dimuzynka). Olsztyn. Al. J. Przejmowski 41 — 11.
k 304-1
Zgubiono kartę meldunkową Nr XI/24701 — Lotarski Bolesław, Bława, p 16054-1112

CO I GDZIE?

Teatr im. Jaracza — w Olsztynie — dziś jutro „Stary kawaler” — godz. 19.30

KINA
Awangarda — „Masto nieuczynione” prod. polskiej, godz. 17 i 19.30

Odrodzenie — „Kariera w Paryżu” prod. NRD, godz. 17.30 i 20

Polonia — „Mury Melapagi” prod. francuskiej, godz. 17 i 19.30

Apoteka Główna — nr 3, ul. Kolejowa 17

Apoteka Ratunkowa PCK — ul. Partyzanów 82, tel. 22.22, 33.33.

Druk. RSW „PRASA” Marszałkowska 3/5, 3B-21515



Miód, cukier i imię Biurokracy

Zaniepokoił się imię Biurokracy, gdy będąc w węgorskiej spółdzielni spożywców usłyszał jak zaproponowano pszczałarzowi Adamowi Okraglemu, mieszkającemu Przekwanki Okr. Kutny pow. Węgorzewo, odstąpienie miodu za cukier. Kilo za kilo.

— Tak zwyciężymy, po prostu? Coś jest tu nie w porządku — pomyślał i postanowił śledzić kroki ob. Okraglego.

Razem z nim 17 kwietnia pojechał do Giżycka, gdzie udali się do biura „Witaminy A”.

— Przywieźłem 11 kg. miodu. Proszę o cukier — powiedział ob. Okragły.

— Wymiana miodu na cukier skończyła się 15 grudnia — odpowiedział kierownik sklepu. — Węgorzewo oszukało was.

Ala tegoż dnia w spółdzielni SCH. poradzono ob. Okraglemu sprzedać miodu, bo wkrótce wejdzie w życie ustawa o zamianie miodu na cukier, to też ob. Okragły miodu sprzedał.

Nastroj imię Biurokracy uległ zaczął poważnym wahaniom. Nieśmiertelny starzec postanowił nie opuszczać ob. Okraglego. Stał się niemal jego cieniem.

Towarzyszył mu więc ponownie 22 kwietnia do węgorskiej spółdzielni, gdzie usłyszał, że nie Węgorzewo oszukało, a właśnie Giżycko.

Imię Biurokracy czuł się coraz lepiej. Zmarkotniał jednak nieco, gdy 8 maja w powtórnej podróży do Giżycka kierownik biura Witaminy A powiedział ob. Okraglemu, że teraz zamieni mu miodu na cukier, bo takie rozporządzenie już wyszło. Ale rychło rozchmurzyło się jego czoło, gdy kierownik punktu skupu powiedział:

— Nie dostaniecie cukru, boście sprzedali miod 17 kwietnia, a ustawa weszła w życie 25.

— Wydaćcie mi chociaż zaświadczenie na sprzedany miod — prosił Okragły.

Pomimo podszego wieku imię Biurokracy aż podeskoczył z radości, gdy na otrzymanym zaświadczeniu przez b. właściciela 11 kg. miodu przeczytał dopisek: „Zaświadczenie niniejsze nie upoważnia do odbioru cukru w gminnej spółdzielni SCH.”.

— Niezły teraz użyję ten papieru i litrow atryamentu, zanim rozwiła się ta sprawa — pomyślał.

Bo sprawa ta dotąd nie jest rozwikłana. Ob. Okragły czuje się słusznie pokrzywdzony. Zarówno jego pszczałarstwo, jak i wadliwe informowanie pszczałarza — spółdzielni w Węgorzewie, Biuro Witaminy A, czy też spółdzielnia Sam. Chł. w Giżycku — nie wiadomo.

A imię Biurokracy triumfuje. (Na podstawie listu ob. Adam Okraglego opracowała so)